

# Ryszewski, Bohdan

---

## Archiwa i archiwalia prywatne w archiwistyce polskiej : stan badań i postulaty badawcze

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 25 (236), 21-39

---

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Bohdan Ryszewski*

ARCHIWA I ARCHIWALIA PRYWATNE  
W ARCHIWISTYCE POLSKIEJ —  
STAN BADAŃ I POSTULATY BADAWCZE

Archiwa i archiwalia prywatne wielokrotnie już były w archiwistyce polskiej przedmiotem omówienia w artykułach ogólnych, mających zwykle na celu podsumowanie stanu badań i sformułowanie postulatów badawczych oraz potrzeb należących do dziedziny praktyki archiwalnej. Opracowania takie publikowali kolejno: w 1939 r. Helena Polackówna, w 1951 r. Piotr Bańkowski, w 1957 r. Kazimierz Kaczmarczyk, w 1971 r. Teresa Zielińska i w 1980 r. Józef Kus<sup>1</sup>.

Opracowanie niniejsze nawiązuje swym charakterem do tych wcześniejszych publikacji, przy czym głównym jego celem jest dokładniejsze omówienie najbardziej istotnych osiągnięć teoretycznych polskiej archiwistyki prywatnej na tle dość ogólnego obrazu całego jej dorobku. Zmierzając przy tym będzie do krytycznej oceny tego dorobku oraz zestawienia postulatów badawczych a także wniosków odnoszących się do praktycznej działalności archiwów polskich w tym zakresie.

\*  
\*       \*  
\*

Dorobek naukowy archiwistyki polskiej zaczął tworzyć się i narastać dopiero w okresie zaborów i od tego też czasu zacniemy przegład osiągnięć badawczych polskiej archiwistyki prywatnej.

W okresie zaborów polskie archiwa prywatne cieszyły się znacznym zainteresowaniem i były przedmiotem szczególnej troski wielu swych posiadaczy, a także uczonych i archiwistów. Brak odpowiednio rozwiniętej sieci archiwów państwowych, które zresztą pozostawały w zależności od władz zaborczych, nadawał szczególne znaczenie polskim archiwom prywatnym. Wiele rodzin magnackich i arystokratycznych utrzymywało najczęściej przy bibliotekach cenne dla kultury narodowej archiwa i zbior-

---

<sup>1</sup> Dane bibliograficzne tych opracowań zostaną podane przy ich szczegółowszym omówieniu.

ry rękopisów. Zatrudniani w nich zawodowi archiwiści niekiedy opracowywali instrukcje archiwalne, które znane nam z późniejszych publikacji pozwalają poznać poziom i charakter ówczesnych metod opracowywania archiwaliów<sup>2</sup>. Archiwiści i badacze zainteresowani archiwaliami prywatnymi opublikowali wówczas znaczną liczbę różnych opracowań o rozmieszczeniu i zawartości archiwów i bibliotek prywatnych. Powszechnie znany jest przewodnik Franciszka Radziszewskiego — *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych...*, opublikowany w Krakowie w 1875 r., który opisuje wiele archiwów prywatnych; zaczęto także publikacje katalogów archiwaliów z poszczególnych archiwów prywatnych, które jednak ze względu na przyjęte metody układu opisów są krytykowane w literaturze archiwalnej<sup>3</sup>. Ukazała się też pewna liczba wydawnictw źródeł ze zbiorów prywatnych — głównie dokumentów i listów. Zwraca wśród nich uwagę ogromna edycja dokumentów z archiwum Sanguszków w Sławucie<sup>4</sup>, a obok niej mniejsze wydawnictwa źródeł z archiwów Radziwiłłów, Sapiechów, Potockich, Radolińskich, Przeździeckich<sup>5</sup>.

W czasopismach naukowych, popularnonaukowych, krajoznawczych i literackich opublikowano w tym czasie sporo artykułów informacyjnych o archiwach rodowych, rodzinnych, rodzinno-majątkowych i osobistych. Wymienić spośród nich trzeba przede wszystkim rozprawę Augusta Bielawskiego *O archiwach familijnych* z 1854 r.<sup>6</sup>, oraz zajmujące się poszczególnymi archiwami i zbiorami artykuły: Ksawerego Godebskiego o archiwum Mniszchów, Stanisława Krzemińskiego o archiwum Poniatowskich z Jabłonny, B. Kryczyńskiego o archiwum Koniecpolskich i Rze-

<sup>2</sup> K. Tyszkowski, *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej. Instrukcja archiwalna z XVIII w.*, Archeion 13, 1935, s. 71—82; por. K. Buczek, *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej (Archiwa XX Czartoryskich)*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 70.

<sup>3</sup> F. Radziszewski, *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych, tak niegdyś bytych, jako i obecnie istniejących w krajach dawną Polskę składających a mianowicie: w Królestwie Polskim, Galicji, Wielkim Księstwie Poznańskim i zachodnich guberniach państwa rosyjskiego*, Kraków 1875; B. Gorczak, *Katalog rękopisów archiwum XX Sanguszków w Sławucie*, Sławuta 1902.

<sup>4</sup> *Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, wyd. Z. Luba-Radziwiński przy współud. P. Skobielskiego i B. Goczaka, t. 1—7, Lwów 1887—1910.

<sup>5</sup> *Archiwum domu Radziwiłłów*, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1885, *Scriptores Rerum Poloniae*, t. 8; *Archiwum domu Sapiechów*, opr. A. Prochaska, Lwów 1892; *Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej*, wyd. K. Waliszewski, Poznań 1883; S. Karwowski, *Catalogus Archivi Radolinsciani Jarocinensis*, Poznań 1911; *Zbiór dokumentów znajdujących się w Bibliotece hr. Przeździeckich w Warszawie*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1890.

<sup>6</sup> A. Bielowski, *O archiwach familijnych*, Czas 1854, nr 258; dod. tyg. Gazyety Lwowskiej 1854, nr 43; Dziennik Warszawski 1854, nr 306.

wuskich w Podhorcach, Eugeniusza Barwińskiego o archiwum Sapieżyńskim we Lwowie, i o archiwum Sułkowskich w Rydzynie, a o archiwach osobistych między innymi artykuł Aleksandra Brücknera o spuściźnie rękopiśmiennej Wacława Potockiego, E. Barwińskiego o archiwum Edwarda Rulikowskiego, Bertolda Merwina o archiwum Langiewicza<sup>7</sup>. Warto też zwrócić uwagę na liczne wzmianki o archiwach prywatnych rozsiiane w literaturze historycznej tak licznie powstającej w ciągu XIX w., a nawet w opisach krajoznawczych i wspomnieniach. Wymienić tu należy przede wszystkim wielotomowe opowiadania historyczne Józefa Antoniego Rolle, opisy krajoznawcze Aleksandra Przeździeckiego dotyczące Podola, Wołynia i Ukrainy — pełne szczegółów i tekstów źródłowych, podobne opisy Józefa Ignacego Kraszewskiego *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, oraz szkice Tadeusza Jerzego Steckiego dotyczące Wołynia<sup>8</sup>.

Wszystkie te publikacje pozwalają na wstępną rekonstrukcję dziejów polskich archiwów prywatnych, a ponadto dają obraz ich stanu z czasów poprzedzających zniszczenia, jakie przyniosła wojna światowa i wydarzenia rewolucyjne.

Po pierwszej wojnie światowej i powstaniu niepodległego państwa polskiego wiele zmieniło się w stanie polskich archiwów prywatnych, zwłaszcza rodowych i rodzinno-majątkowych. Wiele z nich uległo zniszczeniu lub rozproszeniu, niektóre pozostały poza granicami państwa polskiego. Trudności gospodarcze zmniejszyły dopływ środków, jakie niektóre rodziny magnackie i arystokratyczne łożyły na swoje archiwa i zbiory. Wprawdzie dzięki powstaniu dobrze rozwiniętej sieci archiwów i państwowej służby archiwalnej archiwistyka zyskała lepsze warunki rozwoju i przeżywała okres rozkwitu, ale stosunkowo mało zajmowano się archiwami prywatnymi, a w szczególności długo przyszło czekać na publikacje zajmujące się metodami opracowania archiwaliów prywatnych, mających przecież wyraźną specyfikę.

Pierwszy wnikliwy artykuł na ten temat opublikowała w 1939 r. H. Polaczkówna<sup>9</sup>. Znaczenie jej opracowania dla archiwistyki polega

<sup>7</sup> K. Godebski, *Archiwum Mniszchów*, Biblioteka Ossolińskich, t. 1, Lwów 1862; S. Krzemiński, *Archiwum Poniatowskich w Jabłonie*, Wiadomości Bibliograficzne, 1883, nr 106; B. Kryszczyński, *Biblioteka zamkowa w Podhorcach*, Nasz Kraj, 1906, nr 16; A. Bruckner, *Spuściżna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*, Rozprawy Wydz. Fil. Ak. Umiejętn., t. 27, 1898; t. 29, 1899; E. Barwiński, *Spuściżna po Edwardzie Rulikowskim*, Kwart. Hist., t.18, 1904; B. Merwin, *Ze spuściżny rękopiśmiennej po dyktatorze Langiewiczu*, Nowa Reforma, 1910, nr 62.

<sup>8</sup> A. J. Rolle, *Wybór pism*, t. 1—3, Kraków 1966, pełną bibliografię opowiadań tego autora zob. Bibliografia literatury polskiej, *Nowy Korbut*, t. 15, Warszawa 1978, s. 453—458; A. Przeździecki, *Podole, Wołyń, Ukraina*, Wilno 1841; J. I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, Warszawa 1985; T. J. Stecki, *Archiwa prywatne i publiczne wołyńskie*, *Wiek*, 1876 nr 5.

<sup>9</sup> H. Polaczkówna, *Uwagi o porządkowaniu prywatnych archiwów rodzinnych*, *Archeion* 16, 1938—1939.

przede wszystkim na podkreśleniu roli archiwów prywatnych, ich specyfiki oraz omówieniu problemów podstawowych dla tych archiwów, przede wszystkim kwestii układów nadawanych im w czasie porządkowania. Helena Polackówna zwróciła uwagę, że specyfika archiwów prywatnych polegała przede wszystkim na braku typowych w innych zespołach archiwalnych więzi ustrojowych i kancelaryjnych, które w przypadku archiwów prywatnych są zastąpione przez więzi rodzinne i rodowe. W tym kontekście H. Polackówna sformułowała rodzaj twierdzenia, które wydaje się warte zacytowania ze względu na aktualność:

Stałą, która tworzy spójnię papierów rodzinnych jest niewątpliwie węzeł krwi, istniejący między poszczególnymi osobami wymienionymi w kolekcji, stąd układ papierów rodzinnych może i winien być oparty na genealogii<sup>10</sup>.

Z twierdzenia tego wynika szereg ważnych wniosków. Przede wszystkim ustalona jest ogólna zasada **opierania układów archiwów prywatnych i wszelkich papierów rodzinnych** na podstawie analizy genealogicznej. Wynika z tego dalszy wniosek, aby wszelkie prace nad archiwami prywatnymi poprzedzić dokładnymi studiami genealogicznymi. Jednocześnie H. Polackówna uznała za wskazane, wzorem francuskiego historyka Ch. Samarana, opracować schemat układu archiwów prywatnych jako propozycję dla archiwistów. Schemat ten nawiązuje do wzoru opracowanego przez Samarana i oparty jest na układach proponowanych w polskich instrukcjach porządkowania archiwów prywatnych z XVIII i XIX w. Nie został on jednak przyjęty w archiwistyce polskiej, bowiem opracowano go zapewne na zbyt wąskiej podstawie, a wzory francuskie nie nadawały się do tak bezpośredniego wykorzystania na gruncie polskim. Z ustaleń H. Polackówny aktualny pozostaje postulat, aby porządkowanie archiwów prywatnych oprzeć na genealogii twórców tych archiwów. Zwracała przy tym uwagę autorka, że pracę archiwistów będzie utrudniał brak monografii rodów i innych tego rodzaju opracowań genealogicznych. Dodać tu trzeba, że postęp w tym zakresie od tamtych czasów dokonał się niewielki, co zmusza archiwistów do żmudnych i jakże niepewnych rekonstrukcji genealogii na podstawie herbarzy i najczęściej fragmentarycznych źródeł archiwalnych.

Niemal równocześnie z publikacją H. Polackówny ukazał się niezwykle ważny dla polskiej archiwistyki prywatnej artykuł wytrawnego jej znawcy — Karola Buczka pt. *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej. (Archiwa XX Czartoryskich)*<sup>11</sup>. Rozprawę poświęcił autor archiwom Czartoryskich, którzy skupili w swych rękach narosłe drogą sukcesji zbiory złożone z archiwów wielu rodzin: Tęczyńskich, Opalińskich, Daniłowiczów, Chodkiewiczów, Denhoffów, Sieniawskich, Ogińskich, Flemingów.

<sup>10</sup> Ibid., s. 8.

<sup>11</sup> K. Buczek, *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej*.

Karol Buczek, dzięki wnikliwemu przestudiowaniu pozostałych do naszych czasów resztek tych archiwów, zdołał odtworzyć dzieje ich narastania i losy w rękach Czartoryskich. Jego praca pozostaje najbardziej gruntowną rozprawą dotyczącą dziejów polskich archiwów prywatnych. Poza rekonstrukcją dziejów archiwów Czartoryskich K. Buczek na wstępie swej rozprawy dał zarys dziejów polskich archiwów rodowych, których początek słusznie przesunął na XIII wiek<sup>12</sup>. Jak wiadomo, historycy archiwów polskich nie przyjęli tego poglądu i zbyt ostrożnie datują początek polskich archiwów prywatnych na wiek XIV. Wspomniany autor zaproponował także, aby z ogólnej kategorii archiwów prywatnych wydzielić te, które „objąć można wspólnym mianem rodzinno-majątkowych, bowiem sprawy prywatno-familijne tak się mocno zazębiały z majątkowymi, że nie sposób rozdzielić ich od siebie”<sup>13</sup>. W propozycji tej zawarte jest słuszne spostrzeżenie, że specyfiką tej kategorii archiwów prywatnych, które w Polsce zostały wytworzone przez magnatów i szlachtę — później ziemian i arystokrację — jest bardzo ścisły związek z dobrami, które często, a może najczęściej, są właściwymi czynnikami archiwotwórczymi i decydują o kształcie tych archiwów. Dowodzi tego opisana przez Buczkę historia archiwów Czartoryskich, które narastały i formowały się wskutek sukcesji majątków i skupiły w trudnym do rozdzielenia kompleksie archiwa wielu rodów — głównie wygasłych. Nie kwestionował jednak Buczek znacznej roli rodziny jako czynnika archiwotwórczego, stąd proponowana nazwa „archiwa rodzinno-majątkowe”, która powinna utrwalić się w polskiej terminologii.

W okresie II Rzeczypospolitej powstało także wiele opracowań opisujących poszczególne archiwa prywatne, a wśród nich omówienie Ryszarda Mienickiego o ciekawym archiwum Jaroszyńskich z Kuny, Tadeusza Mańkowskiego o jednym z najcenniejszych polskich archiwów prywatnych z Jabłonny, Włodzimierza Dworzaczka o archiwum Czapskich w Smogulcu, Kazimierza Tyszkowskiego o archiwum hetmańskim w Podhorcach, Jana Baumgarta o archiwum Sułkowskich, Józefa Serugi o cennych zbiorach z Suchej, M. Ajzena o archiwum Borchów z Warklan<sup>14</sup>. Opracowania te najczęściej informowały o zawartości omawianych ar-

---

<sup>12</sup> Ibid., s. 44.

<sup>13</sup> Ibid., s. 44.

<sup>14</sup> R. Mienicki, *Notatka o zaginionym archiwum Jaroszyńskich w Kunie*, Archeion 1, 1927; T. Mańkowski, *Archiwum w Jablonnie*, Archeion 4, 1928; W. Dworzaczek, *Archiwum Czapskich w Smogulcu*, Sprawozdania Pozn. Tow. Przyj. Nauk, t. 11, 1937; K. Tyszkowski, *Archiwum hetmańskie w Podhorcach*, Prz. Hist.-Wojskowy, t. 1, 1929; J. Baumgrt, *Historia i zawartość Archiwum ks. Sułkowskich w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*, Roczniki Historyczne, t. 15, 1939; J. Seruga, *Dokumenty pergaminowe w zbiorach biblioteczno-muzealnych hr. Tarnowskich w Suchej*, Kraków 1936; M. Ajzen, *Archiwum Borchów z Warklan*, Archeion 6, 1930.

chiwów, ale czasem też można w nich znaleźć wiadomości o metodach układu i porządkowania archiwów. Wszystkie te prace rozproszone w różnych czasopismach czekają na moment, kiedy okażą się znów przydatne dla historyka przystępującego do bardziej gruntownego opisywania dziejów polskich archiwów prywatnych.

Rzadsze były w tym czasie publikacje katalogów i inwentarzy archiwów prywatnych, między innymi Stefan Inglot opublikował *Inwentarz Archiwum XX Lubomirskich*<sup>15</sup>. Nieliczne w tym czasie są publikacje poświęcone archiwom osobistym i rzadko wówczas archiwizujących się spuściznom rękopiśmiennym.

Przewodnikami po archiwach prywatnych tego okresu są znane opracowania Edwarda Chwalewika i Karola Buczka<sup>16</sup>. Choć niepełne — dają pogląd na stan archiwów prywatnych w owym okresie.

Reasumując można stwierdzić, że w krótkim i przerwany na początku rozwoju okresie II Rzeczypospolitej archiwistyka prywatna nie rozwijała się zbyt pomyślnie, zwłaszcza jeśli porównamy jej dorobek z imponującym rozkwitem całej archiwistyki polskiej tego okresu. Być może wpłynęło na to osłabienie pozycji polskiej arystokracji i ziemiaństwa. Ponadto wynikało to zapewne z tej okoliczności, że archiwiści polscy, skupieni w archiwach państwowych, mieli wiele do odrobienia w zakresie innych problemów archiwalnych i pozostawiali nieco na uboczu specyficzną problematykę archiwistyki prywatnej. Wprawdzie Ryszard Przelaskowski zapowiadał opracowanie specjalnej publikacji poświęconej archiwom prywatnym, będącej uzupełnieniem jego pracy *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych* zajmującej się głównie problematyką wynikającą z działalności archiwów państwowych, ale dość niespodziewane jego odejście ze służby archiwalnej i zmiana zainteresowań przeszkodziły realizacji tego zamiaru<sup>17</sup>.

Na rozwój archiwistyki dotyczącej archiwów prywatnych po II wojnie światowej wpłynęła przede wszystkim nowa sytuacja polityczna i prawna. Reforma rolna faktycznie i pod względem prawnym oddała archiwa ziemiańskie we władanie państwa i pod opiekę państwowej służby archiwalnej. Los tych archiwów był jednak różny. Znaczna ich liczba pozostała na terenach przejętych przez Związek Radziecki, wiele uległo zniszczeniu, pozostałe weszły w skład zasobu archiwów państwowych. Wiele archiwów prywatnych pozostało w zbiorach bibliotek i muzeów. Pewna ich część pozostała w rękach prywatnych, brak jednak w tym zakresie

<sup>15</sup> S. Inglot, *Inwentarz Archiwum XX Lubomirskich (linia dąbrowieńska)*, Warszawa 1937.

<sup>16</sup> E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, Warszawa 1916 i wyd. 2 uzupełnione, t. 1—2, Warszawa—Kraków 1926—1927; K. Buczek, *Archiwa polskie*, [w:] *Nauka Polska*, t. 7, Warszawa 1927 i t. 12, Warszawa 1930.

<sup>17</sup> R. Przelaskowski, *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*, Warszawa 1935, s. 27—28, przyp. 26.

właściwego rozeznania wobec zrozumiałej zresztą nieufności właścicieli zbiorów prywatnych.

Nowa sytuacja archiwów prywatnych, przede wszystkim przejęcie ich we władanie państwa, przyczyniła się do zajęcia się archiwistów problematyką archiwaliów proveniencji prywatnej. Przede wszystkim pilnie potrzebne okazało się zajęcie metodami opracowania tych archiwaliów, dla których przyjęła się w owym czasie niezbyt fortunna nazwa „podworskie”. Nie było to zadanie łatwe między innymi i dlatego, że poza archiwiami prywatnymi polskimi do archiwów państwowych przyjęto wiele archiwów prywatnych niemieckich, znacznie różniących się pod względem struktury samych archiwów i typów archiwaliów od archiwów polskich.

Wśród ukazujących się wówczas publikacji największe znaczenie przyznać trzeba gruntownemu artykułowi Piotra Bańkowskiego *Porządkowanie archiwaliów prywatnych* z 1951 r.<sup>18</sup> Autor bezpośrednio zapoznał się ze znaczną częścią zarchiwizowanych zespołów prywatnych i dał ich przegląd na podstawie opracowanej przez siebie systematyki. Warto tej systematyce poświęcić w tym miejscu nieco uwagi, bo w latach następnych uległa zapomnieniu. Na pierwszym miejscu wśród archiwów prywatnych postawił grupę, którą nazwał „archiwa, archiwalia i papiery typu familijno-gospodarczego” wyróżniając wśród nich z jednej strony mniejsze „partie papierów” a na drugim biegunie rzeczywiste archiwa magnackie, takie jak Tarnowskich z Dzikowa, Sanguszków z Gumnisk, Radziwiłłów z Nieborowa. Drugi typ to archiwa gospodarcze wytwarzane przez samą administrację dóbr bez papierów rodzin właścicieli — los sprawił, że takimi stały się: archiwum Potockich z Łańcuta po wywiezieniu archiwum rodzinnego za granicę i Archiwum Zwierzynickie dóbr Zamoyskich, którzy rodzinne archiwa przechowywali w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej w Warszawie. Trzeci typ to zbiory historyczne, których przykładem mogą być zbiory w Suchej oraz zbiory w Wilanowie. Zwraca też uwagę P. Bańkowski na specyficzne i mieszane typy archiwów np. archiwum Ostrowskich z Ujazdu, w którym papiery publiczne właściwie dominują w archiwum o charakterze rodzinno-majątkowym.

Większą i trwalszą wartość miały jednak — jak okazało się — propozycje Bańkowskiego dotyczące się metod opracowania archiwaliów prywatnych. Bańkowski przedstawił w omawianym artykule wzorową metodę opracowania archiwaliów prywatnych, w zasadzie tylko tzw. „podworskich”. Zalecał poprzedzić właściwe porządkowanie uważnymi i dokładnymi studiami prowadzącymi do poznania dawnych układów. Zwrócił przy tym uwagę, że w przypadku tego rodzaju archiwaliów dawne układy występują fragmentarycznie — dotyczą zwykle tylko pewnych

<sup>18</sup> P. Bańkowski, *Porządkowanie archiwaliów prywatnych*, Archeion 19/20, 1951.



części archiwum, odnoszą się do pewnych jego działów i epok. Nie można liczyć na pełną rekonstrukcję według dawnych inwentarzy pochodzących zwykle z XIX i XX w., a tym bardziej według jeszcze wcześniejszych sumariuszy, które zawsze obejmują tylko część starszych archiwaliów. Ponadto częste podziały archiwów będące następstwem działów majątkowych i sukcesji, a także późniejsze zniszczenia dodatkowo deaktualizują te dawniejsze układy i inwentarze. Wysuwa więc Bańkowski jako wzór uporządkowania schemat — podobnie jak to czyniono już wcześniej w archiwistyce prywatnej polskiej i wielu obcych. Za punkt wyjścia przyjął schemat Polackówny, poczynił jednak w tym wzorze znaczne modyfikacje.

Piotr Bańkowski uważa jednak ten schemat jedynie za wskazówkę dla archiwisty, który zobowiązany jest szukać w każdym prawie przypadku rozwiązania najbardziej właściwego dla opracowywanego zespołu. Formuluje to w postaci zdania, które warto zacytować, ma ono bowiem walor ogólniejszego twierdzenia określającego istotę porządkowania tego rodzaju archiwów:

Wyodrębnienie tych samodzielnych nawarstwień akt, wewnętrzne ich uporządkowanie według własnego planu, ustalenie wzajemnego stosunku [...] — wszystko to może w podanym schemacie pociągnąć za sobą konieczność daleko idących modyfikacji czy uzupełnień<sup>19</sup>.

Zasada ta zatem zaleca właściwie rekonstrukcję archiwum „podworskiego” według jego historycznego nawarstwiania, natomiast schemat podający typową strukturę rzeczową archiwum może odegrać tylko rolę pomocniczą.

Jak wiadomo poglądy Bańkowskiego wywarły wpływ na zalecenia opracowanej później i rozpowszechnionej w 1953 r. instrukcji do porządkowania archiwaliów podworskich<sup>20</sup>. Instrukcja ta wywarła znaczny wpływ na sposób opracowania archiwów „podworskich” w polskich archiwach państwowych. Właściwie wykorzystywana przez archiwistów ułatwiała opracowywanie, dawała bowiem wprowadzenie w problematykę i zachęcała zgodnie z zasadą Bańkowskiego do szukania własnej drogi przy rekonstrukcji zespołów. Wielu jednak archiwistów mało doświadczonych i niesamodzielnych ułatwiała sobie pracę i zamiast zmuszać do rekonstruowania archiwum stosowało wiernie załączony do instrukcji schemat — bardzo szczegółowy i niezbyt trafnie usystematyzowany. Dawało to czasem nie najlepsze rezultaty, zwłaszcza w przypadku zespołów małych i fragmentarycznych. Nie była to jednak wina instrukcji ani jej doświadczonych autorów, lecz niewłaściwego do niej podejścia. Wydaje się jednak, że podanie w instrukcji gotowego i bardzo szczegółowego

<sup>19</sup> Ibid., s. 210.

<sup>20</sup> *Instrukcja o porządkowaniu archiwaliów podworskich*, [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych. Stan na 30 VI 1961*, Warszawa 1962. Zob. też: E. Brańska, *Porządkowanie archiwów podworskich*, *Archeion* 22, 1954, s. 30—37.

schematu nie było słuszne, bo niejako zachęcało do jego wykorzystania, zwłaszcza że stał za nim autorytet twórców. Należało raczej zamiast gotowego i tak szczegółowego schematu dać wskazówki informujące o tym, jakie mogą być schematy, jak je tworzyć i stosować.

W 1955 r. ukazał się artykuł Barbary Smoleńskiej pt. *Archiwa podworskie w Polsce Ludowej*<sup>21</sup>. Stanowi on podsumowanie ogółu problemów związanych z tego rodzaju archiwaliami, a przede wszystkim przedstawia przebieg ich archiwizacji i rozmieszczenie. Najbardziej interesująca jednak wydaje się zarysowany przez B. Smoleńską program dalszych prac nad archiwami „podworskimi”, który winien polegać na

...burzeniu starych, wadliwych układów chronologiczno-rzeczowych i rekonstrukcji właściwych pierwotnych zespołów archiwalnych na podstawie archiwalnej zasady proveniencji [np. rekonstrukcja archiwum białostockiego Branickich lub archiwum podhoreckiego Rzewuskich]. Z kolei trzeba będzie przystąpić do opracowywania sumariuszy i indeksów, bez których wszelkie „miscelanea”, „varia”, „silva rerum” oraz różnorodna, a razem oprawna korespondencja jest niesłychanie trudno dostępna<sup>22</sup>.

Smoleńska formułuje tu przede wszystkim zasadę opracowywania archiwów rodowych, idąc dalej niż Bańkowski, i postulując rekonstrukcję dawnych archiwów, a także odtwarzanie dawnych układów. Jest to zasada z pewnością teoretycznie słuszna, ale trudna do realizacji, a nawet nie zawsze możliwa. Wymaga wysokich kwalifikacji naukowych od archiwistów. Nie zawsze też można być pewnym słuszności osiągniętych rezultatów, bowiem realna rekonstrukcja dawnych układów i archiwów oznacza burzenie nowszego porządku, który czas jakiś funkcjonował i mógł być odnotowany w literaturze naukowej. Często więc bardziej bezpieczne będą rekonstrukcje idealne, to znaczy takie, które odtwarzają dawne archiwa w postaci mniej lub bardziej szczegółowego opisu — inwentarza lub przewodnika — bez burzenia nowszego porządku. Uwagi te nie oznaczają zakwestionowania programu Smoleńskiej, w wielu bowiem przypadkach, dających gwarancję dobrego wyniku, należy podjąć trud rekonstrukcji realnych wybranych dawnych archiwów, a dla innych dokonywać rekonstrukcji idealnych. Idea rekonstrukcji dawnych archiwów rodowych wymaga szczegółowszego rozważenia i przedstawienia konkretnych propozycji. Wcześniej należy jednak lepiej poznać historię archiwów rodowych.

Trzeba też podkreślić słuszność drugiego postulatu B. Smoleńskiej aby sporządzić dla archiwaliów „podworskich” sumariusze i indeksy, w wielu bowiem przypadkach tylko one są w stanie udostępnić treść złożonych i różnorodnych archiwaliów. Warunki działania archiwów, a zapewne także niedocenywanie wartości materiałów „podworskich” sprawiły, że służ-

<sup>21</sup> B. Smoleńska, *Archiwa podworskie w Polsce Ludowej*, *Archeion* 24, 1955.

<sup>22</sup> *Ibid.*, s. 45.

ba archiwalna dotąd nie tylko nie zrealizowała, ale nawet nie podjęła wyżej omówionego programu.

Wkrótce potem interesujący artykuł ogólnie ujmujący problematykę archiwów prywatnych opublikował wytrawny ich znawca Kazimierz Kaczmarczyk<sup>23</sup>. Odrzucił on termin „archiwa podworskie”, wracając do nazwy „archiwa rodzinne” lub „rodowe”. Daje przegląd stanu badań, a najwięcej miejsca poświęca zagadnieniu porządkowania archiwów prywatnych. Przede wszystkim zaproponował nowy schemat układu wysuwając na pierwsze miejsce formę dokumentu, a dopiero jako kryterium drugiego rzędu układ rzeczowy podobny do poprzednich. Propozycja ta nie zyskała jednak zwolenników i zapamiętana może być tylko jako mniej trafna alternatywna.

W tym czasie doszło też do rozejścia się obu dotąd połączonych rodzajów archiwów prywatnych. W wyniku rozpoczętych około 1955 r. intensywnych prac nad archiwami osobistymi (spuściznami rękopiśmiennymi), prowadzonymi w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie pod kierunkiem Zygmunta Kolankowskiego, doszło do wyodrębnienia dotyczącej tych archiwów problematyki badawczej oraz odrębnej metodyki. Opracowano i rozpowszechniono w mniej obowiązującej formie projektu *Wytyczne opracowania archiwalnego spuścizn rękopiśmiennych*, które z jednej strony stanowiły i dotąd stanowią dobrą pomoc dla archiwistów i bibliotekarzy opracowujących spuścizny, a z drugiej strony dały początek dyskusji, która przyczyniła się do znacznego postępu w zakresie wyników naukowych dotyczących archiwizacji i opracowania archiwów osobistych<sup>24</sup>. Rezultaty tych badań zyskały najpełniejsze opracowanie w rozprawach Zygmunta Kolankowskiego dotyczących archiwalnego opracowania spuścizn rękopiśmiennych i granic spuścizn rozpatrywanych jako specjalny typ zespołu archiwalnego<sup>25</sup>. W szczególności praca o granicach spuścizn stanowi znaczny wkład nie tylko do wiedzy o archiwach osobistych, ale także rozwija w interesujący sposób teorię zespołu archiwalnego. Natomiast metodyczny charakter obok wymienionych wyżej prac Z. Kolankowskiego, artykułu Hanny Dymnickiej<sup>26</sup> oraz *Wytycznych*

<sup>23</sup> K. Kaczmarczyk, *Archiwa rodzinne, ich literatura i porządkowanie*, Roczniki Historyczne, t. 23, 1957.

<sup>24</sup> *Wytyczne opracowania archiwalnego spuścizn rękopiśmiennych. Projekt*, Warszawa 1958; *Wytyczne opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych*, Warszawa 1990.

<sup>25</sup> Z. Kolankowski, *Archiwalne opracowanie spuścizn rękopiśmiennych i jego problemy*, VIII Pow. Zjazd Hist. Polskich 1958. Referaty i dyskusja, z. 9, Warszawa 1960; tegoż, *Podstawowe zagadnienia metodyczne porządkowania spuścizn rękopiśmiennych*, Biuletyn Archiwum PAN, nr 2, 1959; tegoż, *Granice spuścizny archiwalnej*, Archeion 57, 1972.

<sup>26</sup> H. Dymnicka, *Prace Archiwum PAN nad metodyką porządkowania spuścizn*, Biuletyn Archiwum PAN, nr 2, 1959.

ma pożyteczna i stale wykorzystywana praca Andrzeja Fibera *Spuścizna archiwalna — jej istota, zawartość, układ i metody porządkowania* <sup>27</sup>.

W rezultacie, w zakresie problematyki archiwów osobistych powstał w polskiej literaturze archiwalnej, w stosunkowo krótkim czasie, znaczny dorobek o wartości docenianej nie tylko w kraju, ale i za granicą, gdzie zwłaszcza prace Z. Kolankowskiego są znane i cytowane. Dorobek ten pozwolił na ustabilizowanie poziomu podejmowanych prac nad zasobem archiwów osobistych. W latach ostatnich nastąpiła jednak w tym zakresie pewna stagnacja: brak nowych prac, brak poszukiwań nowej problematyki i sposobów postępowania z archiwami osobistymi. Tymczasem w literaturze zagranicznej w tym zakresie notuje się stały przyrost problematyki i dorobku publikowanego.

W ostatnio wydanym podręczniku *Archiwistyki* autor niniejszych rozważań w osobnym podrozdziale omówił zagadnienie opracowywania spuścizn rękopiśmiennych w archiwach, opierając się na dotychczasowych opracowaniach, głównie Z. Kolankowskiego i jego współpracowników <sup>28</sup>. Bardziej niż dotąd podkreślił użyteczność zdarzających się niekiedy układów nadanych archiwom osobistym przez ich twórców:

Archiwista powinien cenić nawet fragmentarycznie zachowany układ pierwotny spuścizny i porządkować resztę, uwzględniając bodaj charakter metody zastosowanej przez twórcę w układaniu materiału <sup>29</sup>.

Opisano tu także możliwości układania spuścizn według schematów, przy czym dla spuścizn uczonych autor postulował schemat złożony z dwóch działów **głównych**: 1 — **archiwum osobiste** i 2 — **pracownia twórcza**, oraz dwóch działów uzupełniających tworzonych w razie potrzeby: 3 — **materiały o twórcy spuścizny**, 4 — **kolekcje i materiały obce** <sup>30</sup>. W tekście podręcznika zwrócono także uwagę na różnorodność spuścizn, wśród których przeważają archiwa uczonych, ale pożądane są wszelkie inne.

W 1971 r. ukazał się obszerny artykuł Teresy Zielińskiej zawierający nowe podsumowanie problematyki archiwów prywatnych <sup>31</sup>. Omówiono w nim interesująco wzrost roli archiwów prywatnych we współczesnym świecie. Autorka wyodrębniła dwa podstawowe typy archiwów prywatnych — **osobiste** i **rodzinne (rodowe)** — oraz scharakteryzowała każdy z nich. Doszła na tej podstawie do sformułowania interesującego poglądu ogólnego na temat archiwum „podworskiego”:

<sup>27</sup> A. Piber, *Spuścizna — jej istota, zawartość, układ, metody porządkowania*, Archeion 42, 1965.

<sup>28</sup> H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 122—133.

<sup>29</sup> *Ibid.*, s. 131.

<sup>30</sup> *Ibid.*, s. 131.

<sup>31</sup> T. Zielińska, *Archiwalia prywatne. (Pojęcie, zakres gromadzenia, metody opracowania)*, Archeion 56, 1971.

Jego cechą istotną jest ścisły związek, przeplatanie się ze sobą, narastanie, wynikłe z dziedziczenia i współdziedziczenia akt różnych członków rodziny [rodu] w ciągu pokoleń, głównie wokół spraw nabywania, utrzymania w posiadaniu i eksploatacji dóbr ziemskich<sup>32</sup>.

Określenie to jest ściśle w stosunku do wielu, może nawet większości, zachowanych archiwów rodzinno-majątkowych, które w istocie szczególnie pieczołowicie przechowywały akta prawno-majątkowe niezbędne dla zachowania podstawowych dla bytu rodziny praw własności. Jednak istoty archiwów prywatnych tego typu cytowane określenie nie wyczerpuje, bowiem również znaczną rolę odgrywały w nich materiały osobiste i dotyczące działalności publicznej. Wartość artykułu polega przede wszystkim na przedstawieniu całej problematyki archiwów prywatnych oraz na krytycznej i wyczerpującej jej ocenie. Potwierdza jednak w pewnym stopniu rozchodzenie się problematyki archiwów rodowych i rodzinno-majątkowych oraz osobistych, te ostatnie bowiem traktuje mniej wnikliwie.

Wiele ciekawych twierdzeń, teoretycznie bardziej wartościowych, przyniosło kolejne studium T. Zielińskiej poświęcone archiwom Radziwiłłów. Po szczegółowym badaniu tych niewątpliwie największych i najciekawszych archiwów rodowych zachowanych w archiwach polskich i zweryfikowaniu wyników, opierając się na gruntownej wiedzy dotyczącej archiwów rodzinnych w ogóle, T. Zielińska dochodzi do wniosku, że

...kryterium zespołowości w archiwum podworskim polega przede wszystkim na wspólnocie rodzinnej lub rodowej [zwykle ograniczonej do linii rodu] archiwotwórców w połączeniu z określonymi dobrami, chociaż niekiedy na plan pierwszy wysuwają się dobra i wokół nich grupują się kolejni właściciele<sup>33</sup>.

Z tego słusznego twierdzenia wyciąga T. Zielińska wniosek, że w archiwach należy zwracać uwagę na czynniki historyczne kształtujące zespół i w związku z tym:

...całości, jakimi są archiwa podworskie należy traktować z możliwie największym poszanowaniem ich układu i poza wyjątkowymi uzasadnionymi wypadkami nie dokonywać ich podziałów na zespoły, ani scaleń w jeden zespół<sup>34</sup>.

Jest to ważne twierdzenie, które przyjęte jako zasada może przyczynić się do ujednoczenia metod opracowania archiwów rodzinno-majątkowych.

Listę publikacji traktujących szeroko problematykę archiwów „podworskich” powiększył w 1980 r. artykuł Józefa Kusa, który przedstawia skrupulatnie dotychczasowe opracowania, zajmuje się zagadnieniami me-

<sup>32</sup> Ibid., s. 75—76.

<sup>33</sup> Te j ż e, *Archiwa Radziwiłłów i ich twórcy*, Archeion 66, 1978, s. 128.

<sup>34</sup> Ibid., s. 129.

to porządkowania tych archiwów oraz wartością źródłową zawartych w nich materiałów<sup>35</sup>.

Z opracowań ogólnych wymienić jeszcze trzeba bardzo cenne i dotąd nie naśladowane opracowanie Haliny Stebelskiej *Typy akt majątkowych epoki feudalnej w archiwach podworskich*<sup>36</sup>. Omówiona w tym artykule typologia powinna ulec weryfikacji na podstawie szerszego jeszcze materiału, a zastosowana w nim metoda winna być podstawą podobnych opracowań odniesionych do innych rodzajów materiałów archiwalnych proveniencji prywatnej.

W 1983 r. wprowadzono do archiwów państwowych — w miejsce dotychczasowej instrukcji — nowe wskazówki metodyczne do opracowywania archiwów podworskich<sup>37</sup>. Zawarto w nich bardzo szczegółowy opis badań i czynności praktycznych koniecznych lub zalecanych przy porządkowaniu archiwów „podworskich”. Jest to bardzo wnikliwe i starannie przygotowane opracowanie, w którym zdecydowana większość zaleceń nie budzi wątpliwości. Z tej szczegółowości wskazówek wynikają jednak pewne ich słabości, trudno bowiem było uniknąć zaleceń budzących wątpliwość lub dyskusyjnych. Wskazówki metodyczne powinny dawać nieco więcej swobody archiwistom, a także możliwość wyboru jednego z paru lub nawet wielu rozwiązań.

Omawiane wskazówki metodyczne zajmują się bardzo szczegółowo po raz pierwszy archiwami „podworsko-przemysłowymi”, to znaczy takimi, które powstały jako archiwa dóbr ziemskich przekształconych w XIX i XX w. w koncerny rolniczo-przemysłowe. Jest to forma archiwów typowa dla Śląska, a w literaturze polskiej specjalne studium im poświęciła Bronisława Spyra<sup>38</sup>. Wydaje się, że archiwa rodowe i majątkowe powstały na ziemiach polskich wchodzących w jakims okresie w skład państwa niemieckiego i należące do właścicieli niemieckich łącznie z tzw. archiwami „podworsko-przemysłowymi” wykazują taką specyfikę, że stanowią osobny problem i powinny być raczej osobno opracowywane w instrukcjach i wskazówkach metodycznych. Wymagają one dalszych badań z uwzględnieniem archiwów powstałych także na innych obszarach.

Archiwami rodzinno-majątkowymi zajął się także autor niniejszych rozważań, umieszczając osobny podrozdział w podręczniku *Archiwistyka* z 1989 r. Zgodnie z podręcznikowym charakterem tekst jest w zasadzie

<sup>35</sup> J. Kus, *akta podworskie w archiwum i praktyce badawczej*, Archeion 70, 1980.

<sup>36</sup> H. Stebelska, *Typy akt majątkowych epoki feudalnej w archiwach podworskich*, Archeion 26, 1956.

<sup>37</sup> *Wskazówki metodyczne do opracowywania archiwów podworskich*, wprowadzone pismem okólnym Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 1 z dn. 14 czerwca 1983 r.

<sup>38</sup> B. Spyra, *Specyfika śląskich archiwów podworsko-przemysłowych*, Archeion 62, 1975.

zgodny ze stanem badań polskiej archiwistyki w zakresie problematyki archiwów rodzinno-majątkowych, jednak prezentuje w niektórych kwestiach stanowisko autora. Przede wszystkim wraca do nazwy archiwów rodzinno-majątkowych zalecanej przez K. Buczka, używając obok niej także innych nazw — archiwa rodowe i archiwa majątkowe — zależnie od potrzeby i kontekstu. Inny nieco niż w wyżej omówionych wskazówkach metodycznych jest opis metody opracowywania archiwów rodzinno-majątkowych<sup>39</sup>. Przede wszystkim jednak, nawiązując do dawnej tezy P. Bańkowskiego, autor bardziej stanowczo opowiada się za tym, iż

...porządkowanie archiwaliów rodzinno-majątkowych winno opierać się na naturalnej, historycznie ukształtowanej strukturze zespołu, wynikającej z proveniencji, związku archiwaliów z poszczególnymi rodzinami i osobami, dobrami i majątkościami<sup>40</sup>.

Zaleca w związku z tym rekonstrukcje nawet fragmentarycznych układów dawnych. Uznaje przydatność schematów wówczas, gdy brak śladów dawnych układów. Jednak wówczas opowiada się za dostosowywaniem schematów do charakteru archiwaliów, specyficznej postaci danego zespołu. Schematy ramowe powinny być tylko wskazówką i należy je zawsze dostosowywać do konkretnego zespołu, aby uniknąć powstawania układów sztucznych, sprzecznych ze strukturą zespołów<sup>41</sup>.

Wielką wartość mają w zakresie omawianej tu problematyki liczne artykuły poświęcone poszczególnym archiwom prywatnym. Wnoszą one nie tylko szczegółową wiedzę o danych archiwach i ich twórcach, lecz nierzadko także wnioski ogólne mające wartość dla metodyki opracowywania archiwaliów rodzinno-majątkowych. Prezentowane są w nich także różne formy opracowania archiwum prywatnego. Nie sposób wyliczyć tu wszystkie te publikacje, podają je bibliografie, a większość omówiono w cytowanych wyżej artykułach ogólnych. Niektóre jednak warte są wzmianki jako przykłady różnych ujęć.

Na czoło wysuwają się tu prace B. Smoleńskiej, która gruntownie zbadała przede wszystkim rolę administracji dóbr jako czynnika archiwo-twórczego na przykładzie dóbr wilanowskich<sup>42</sup>. W bardzo wnikliwie napisanym artykule Anny Palarczykowej o archiwum siedliszowickim zwraca uwagę opis metody opracowania zespołu, która stanowi wzorową realizację zaleceń P. Bańkowskiego i zmierza do odtwarzania nawet fragmentarycznych układów dawnych<sup>43</sup>. Inny artykuł tej samej autorki

<sup>39</sup> H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, s. 111—121.

<sup>40</sup> Ibid., s. 120.

<sup>41</sup> Ibid., s. 121.

<sup>42</sup> B. Smoleńska, *Administracja gospodarcza dóbr wilanowskich i ich kancelaria rachunkowo-kontrolna (XIX—XX w.)*, Archeion 27, 1957.

<sup>43</sup> A. Palarczykowa, *Archiwum Siedliszowickie Zatuskich*, Archeion 32, 1960.

o archiwum krzeszowickim wzorowo rekonstruuje dzieje archiwum<sup>44</sup>. Czesława Sadkowska w artykule o archiwach Słuszków podjęła udaną próbę rekonstrukcji archiwów rozproszonych w ciągu wieków<sup>45</sup>. Z wielu innych udanych opracowań wymienić jeszcze można prace Bogusława Ratusińskiego o archiwum Tarnowskich z Dzikowa, Zofii Rączki o archiwum żywieckim i o archiwum bielskim Sułkowskich, Sławomiry Pełeszowej o archiwum Chodkiewiczów z Młynowa, Andrzeja Myćki o archiwach Lubomirskich<sup>46</sup>. Anna Pawłowska-Wielgusowa zajęła się natomiast odtworzeniem dziejów pozostałości aktowej jednej z rodzin przemysłowców — rodziny Vetterów z Lublina<sup>47</sup>.

Lista podobnych opracowań dość wolno wzbogaca się o nowe pozycje i stale odczuwa się brak monograficznych opracowań choćby najważniejszych polskich archiwów rodowych i rodzinno-majątkowych. Brak też przewodnika ujawniającego całe bogactwo archiwów prywatnych w archiwach, bibliotekach i innych zbiorach zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Oczekiwany od wielu lat kolejny tom przewodnika po zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, który miał opisać najliczniej tu zgromadzone archiwa „podworskie” tylko częściowo może być zastąpiony artykułami B. Smoleńskiej i T. Zielińskiej z 1962 i 1963 r.<sup>48</sup>

Znakomitą pomoc informacyjną stanowi przewodnik po zbiorach rękopiśmiennych bibliotek i muzeów polskich, jest to jednak tylko informacja wstępna, dość ogólnikowa i nie wolna od pominięć<sup>49</sup>. Dlatego stale jeszcze dużą wartość mają takie opracowania jak B. Smoleńskiej i Wandy Stummer w tomie zbiorowym o ziemiaństwie polskim, a także liczne katalogi rękopisów bibliotek polskich<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> Też e, *Dzieje Archiwum Potockich z Krzeszowic*, Archeion 79, 1985.

<sup>45</sup> C. S a d k o w s k a, *Genealogia rodu Słuszków i ich archiwum. (Szkic genealogiczno-archiwalny)*, Archeion 52, 1969.

<sup>46</sup> B. R a t u s i ń s k i, *Archiwum Dzikowskie Tarnowskich*, Rocznik Woj. Rzeszowskiego, t. 5, 1965/1966; Z. R a ń c z k a, *Żywieckie archiwum Komorowskich, Wielopolskich i Habsburgów i jego losy*, Archeion 47, 1967; też e, *Bielska linia Sułkowskich i jej akta*, Archeion 77, 1984; S. P e ł e s z o w a, *Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów*, Archeion 69, 1979; A. M y ń c k a, *Archiwum ks. Lubomirskich linii rzeszowskiej z Rzeszowa i Rozwadowa*, Archeion 59, 1973.

<sup>47</sup> A. P a w ł o w s k a - W i e l g u s o w a, *Pozostałość aktowa rodziny Vetterów i ich spadkobierców w Woj. Archiwum Państw. w Lublinie*, Archeion 62, 1975.

<sup>48</sup> B. S m o l e ń s k a, T. Z i e l i ń s k a, *Archiwalia prywatne w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (Archiwalia magnackie)*, Archeion 38, 1962; tyż e, *Archiwalia prywatne w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. (Drobne szczątkowe zespoły i zbiory)*, Archeion 39, 1963.

<sup>49</sup> *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce. Przewodnik*, opr. D. K a m o ł o w a przy współudziale K. M u s z y ń s k i e j, Warszawa 1988.

<sup>50</sup> B. S m o l e ń s k a, *Informacja o niektórych materiałach rękopiśmiennych do historii ziemiaństwa w XIX w. w zbiorach Biblioteki Narodowej*, W. S t u m m e r, *Informacja o materiałach źródłowych do historii ziemiaństwa polskiego w XIX—XX w. w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, [w:] *Ziemiaństwo polskie 1795—1945*, pod red. J. L e s k i e w i c z o w e j, Warszawa 1985.



Fragmentaryczna pozostaje informacja o archiwach prywatnych w zasobach archiwów państwowych, a także kościelnych i innych. Niewiele wiadomo o archiwach historycznych dawnych rodzin pozostających w posiadaniu osób prywatnych. Z pojedynczo docierających informacji wynika, że są to zbiory bardzo cenne i pieczołowicie chronione, czas, aby informacja o nich znalazła miejsce w stosownej publikacji, choćby takiej, jak opracowanie K. Buczka z 1927 i 1930 r. opublikowane w „Nauce Polskiej”.

Na tle tych wielu braków w zakresie informacji o archiwach rodzinno-majątkowych warto odnotować pojawienie się pożytecznych i wzorowo wydanych: przewodnika po archiwach książąt pszczyńskich w opracowaniu B. Spyry<sup>51</sup> i inwentarza archiwum ks. Józefa Poniatowskiego i Marii Tyszkiewiczowej w opracowaniu Marii Józefowiczowej<sup>52</sup>.

Korzystniejsza w tym zakresie jest sytuacja w informacji o zasobie archiwów osobistych. Dwukrotnie wydany przewodnik po zasobie Archiwum Polskiej Akademii Nauk, uzupełniany stale przez opisy spuścizn bieżąco opracowywanych drukowane w *Biuletynie Archiwum PAN*, szczegółowo informuje o treści spuścizn rękopiśmiennych w archiwach PAN<sup>53</sup>. O archiwach osobistych przechowywanych w bibliotekach i muzeach informuje, aczkolwiek nie bez pominięć, wspomniany już przewodnik *Zbiory rękopiśmienne bibliotek i muzeów w Polsce*. Uzupełniają te informacje rzadko ukazujące się przewodniki po zasobach archiwów państwowych i częściej drukowane, ale bardzo ogólnikowe, informatory tychże archiwów. O najmniej znanych zbiorach emigracyjnych informują rzadko dotąd docierające przewodniki, ostatnio o bogatych w archiwa prywatne zbiorach Instytutu Sikorskiego w Londynie szczegółowo informuje wzorowo opracowany przewodnik<sup>54</sup>. Warto dodać, że prawie poza naszym polem widzenia znajdują się cenne archiwa osobiste w rękach prywatnych i w licznych archiwach rodzinnych.

\*

\*                      \*

Jak wynika z przedstawionego przeglądu, dorobek polskiej archiwistyki prywatnej jest już znaczny i cenny. Zwracają w nim uwagę przede wszystkim ogólniejsze twierdzenia, które dotyczą kwestii zespołowości

<sup>51</sup> *Archiwum książąt Pszczyńskich. Przewodnik po zespołach, 1287—1945*, opr. B. Spyr a, Warszawa 1973.

<sup>52</sup> *Inwentarz archiwum księcia Józefa Poniatowskiego i Marii Teresy Tyszkiewiczowej z lat 1516, 1647—1843*, opr. M. Józefowiczówna, Warszawa—Łódź 1987.

<sup>53</sup> *Przewodnik po zespołach i zbiorach Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, Wrocław 1965; *Przewodnik po zespołach i zbiorach Archiwum PAN. Stan na dzień 1 stycznia 1977*, Warszawa 1978.

<sup>54</sup> *Guide to the archives of the Polish Institute and Sikorski Muzeum*, vol. 1, London 1985.

różnych typów archiwów prywatnych oraz metod ich opracowania. Dość gruntownie została opracowana przede wszystkim metodyka porządkowania archiwaliów prywatnych. Mniejsze rezultaty ma archiwistyka polska w zakresie informacji o zawartości archiwów prywatnych i bardzo skromnie przedstawia się stan informatorów zwłaszcza publikowanych. Szczególnie mało wiadomo o archiwaliach proveniencji polskiej w archiwach, bibliotekach i muzeach obcych, także znajdujących się na terenie Związku Radzieckiego, gdzie są najliczniejsze. W ostatnim czasie brak ten wyrównują cenne przewodniki Patricji Kennedy-Grimsted o archiwach Moskwy, Leningradu, Łotwy, Estonii, Litwy, Białorusi, Ukrainy i Mołdawii<sup>55</sup>.

Największe potrzeby wykazuje historia polskich archiwów prywatnych, zwłaszcza rodowych, rodzinnych i majątkowych. Od niej też zacznijmy listę postulatów badawczych z zakresu polskiej archiwistyki prywatnej. Dzieje polskich archiwów prywatnych wymagają przede wszystkim zwiększenia liczby opracowań szczegółowych poświęconych dziejom poszczególnych archiwów, których wiele znajduje się w zasobach archiwów państwowych, a nie mniej w bibliotekach i muzeach. Konieczne jest przy tym zorganizowanie badań nad dziejami tych polskich archiwów rodowych, które znajdują się w zbiorach zagranicznych. Opracowania tego rodzaju powinny opierać się na szczegółowych zadaniach zespołów.

Niezależnie od tego potrzebne są prace badawcze nad historią archiwów całych wybranych rodów. Każda z takich prac wymaga wstępnych studiów genealogicznych i zbadania kariery rodu, ponieważ stan badań nad tą problematyką jest zwykle niedostateczny, a są one niezbędne dla poznania historii samych archiwów danego rodu. Historia archiwum każdego rodu wymaga żmudnej rekonstrukcji faktów często bardzo rozproszonych w źródłach archiwalnych, dawnych publikacjach historycznych i innych materiałach.

Wśród prac historycznych wymienić także trzeba, jako ważne i potrzebne, badania prowadzące do idealnej rekonstrukcji niektórych dawnych archiwów rozproszonych w następstwie sukcesji. Archiwów takich jest bardzo wiele, ponieważ archiwa prywatne w dawnej Rzeczypospolitej miały za główne zadanie gromadzenie dowodów własności dóbr ziemskich i wraz z dobrami bywały przedmiotem sukcesji. Narastały zatem w ciągu wieków archiwa skupiające archiwalia wielu rodzin i rodów, a do rzadkości należały przypadki zachowania czas dłuższy archiwów w rękach jednej rodziny. Rekonstrukcje idealne mogą zatem być przeprowadzone

---

<sup>55</sup> P. Kennedy-Grimsted, *Archives and manuscript repositories in the USSR, Moscow and Leningrad*, Harvard 1976; tejże, *Archives and manuscript repositories in the USSR, Estonia, Latvia, Lithuania and Belorussia*, Harvard 1981; tejże, *Archives and manuscript repositories in the USSR, Ukraine and Moldavia*, Princeton 1988.

tylko w nielicznych przypadkach, kiedy oczekiwać można znacznego poszerzenia wiedzy o archiwach rodowych w Polsce lub o historii wybitnych rodów polskich.

Warto też zwrócić uwagę na możliwości badań — na podstawie zasobów archiwów rodowych niektórych archiwów publicznych dawnej Rzeczypospolitej, np. archiwów hetmańskich, które mało dotąd zbadane tkwią w archiwach niektórych rodzin magnackich.

Prowadzenie prac badawczych nad historią poszczególnych archiwów oraz dziejami dawnych archiwów poszczególnych rodów, pozwolą — po pewnym czasie — podjąć próbę nakreślenia historii polskich archiwów rodowych, znaną nam dotąd jedynie fragmentarycznie. Podjęcie takich badań syntetycznych już teraz, bez postępu w stanie badań, byłoby trudne.

Do tego trzeba dodać postulat badań nad wewnętrzną strukturą archiwów rodowych, typami układów w nich stosowanych w różnych okresach dziejów, nad systemami sygnatur, rodzajami pomocy archiwalnych a także rodzajami i typami akt i innych materiałów archiwalnych.

W zakresie zagadnień metodycznych pozostaje także sporo do zrobienia, bowiem fakt, że zdecydowana większość archiwów prywatnych, zwłaszcza rodowych, już została uporządkowana nie zamyka tej kwestii w metodyce archiwalnej. Wiele zespołów uporządkowano zbyt pośpieszenie i w stosownym czasie trzeba będzie do nich wrócić. Wskazane jest dokonanie przeglądu dorobku polskiej archiwistyki w zakresie metodyki opracowania archiwów prywatnych, osobno rodowych, rodzinnych i majątkowych, a osobno archiwów osobistych, i wyciągnięcie wniosków, które mogą następnie posłużyć przy opracowaniu typu podręcznikowego przeznaczonego dla specjalistów w zakresie archiwaliów prywatnych. Obok zagadnień rozgraniczania zespołów i układu materiałów w zespole, szczególnie ważna będzie kwestia opisu treści archiwaliów. Jak wiadomo, typowa inwentaryzacja archiwalna nie uwzględnia dostatecznie różnorodności archiwaliów prywatnych i wymaga zmian. Być może zagadnienie to zostanie rozwiązane jako fragment oczekiwanej modernizacji metody opisu archiwaliów w Polsce i znajdą tu zastosowanie techniki komputerowe.

Kolejna dziedzina wymagająca zgłoszenia postulatów to informacja o zasobach archiwów prywatnych. W tym zakresie konieczne jest zgromadzenie danych o rozproszonych nie tylko w kraju polskich archiwach prywatnych wszystkich typów. Zająć się tym powinien specjalny ośrodek informacyjny. Jego zadaniem winno być założenie bazy danych z wykorzystaniem techniki komputerowej, zawierającej opisy wszystkich archiwów prywatnych niezależnie od miejsca ich przechowywania. Metoda opisu powinna umożliwiać wyszukiwanie nie tylko archiwów samodzielnie istniejących jako zespoły lub zbiory, ale także wchłoniętych drogą sukcesji, rozproszonych, a nawet istniejących tylko fragmentarycznie.

Ośrodek taki powinien wydawać przewodnik po archiwach prywatnych w formie dość dokładnego informatora, a następnie winien regularnie publikować uzupełnienia.

Realizacja tych postulatów będzie bardziej realna, jeśli w środowisku archiwistów powstanie grono specjalistów zajmujących się archiwaliami prywatnymi zarówno zawodowo, jak i badawczo. Grono to powinno mieć bliskie związki z bibliotekarzami i innymi specjalistami o podobnych zainteresowaniach, a także winno współpracować ze stale rozwijającym się środowiskiem badaczy historii elit społecznych, magnaterii, szlachty i ziemiaństwa.